№ 3 WILNO, 1 MARCA 1939 R. ROK X

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

Ś. p. Zygmunt Rymowicz.

Ubył znowu ze szranków naszego kresowego prawnictwa jeden z wybitnych członków. Tu w Wilnie odszedł na wieczny spoczynek dnia 5 lutego b. r. Adwokat Zygmunt Rymowicz. Rzec można, że padł na posterunku, przyjechał bowiem do Wilna, by bronić sprawy w Sądzie Apelacyjnym. Do Warszawy, stałego miejsca zamieszkania, powróciły tylko Jego szczątki doczesne.

Zygmunt Rymowicz pochodził z rodziny kresowej ze Żmudzi. Ojciec Jego Feliks, wybitny lekarz osiadł w Petersburgu, gdzie wraz z Włodzimierzem Spasowiczem należał do najczynniejszych przewódców kolonii polskiej. Zygmunt wychowany w atmosferze patriotycznej i wybitnie intelektualnej, skazany był na zamieszkanie na obczyźnie, pracując w sądownictwie w Mitawie, Wielkich Łukach i Nowogrodzie. Od 1903 roku przechodzi on do adwokatury petersburskiej, gdzie odegrywa wybitną rolę w charakterze członka Rady Adwokackiej i komisji legislacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Tęskni jednak Rymowicz do kraju, nie wystarcza mu bardzo zresztą intensywna praca społeczna wśród polskiej kolonii w Petersburgu. Gdy tylko zawitała jutrzenka swobody, rezygnując z najzaszczytniejszych i lukratywnych propozycji ze strony władz rosyjskich, śpieszy on do wyzwolonej ojczyzny. Po powrocie do kraju już w 1918 roku widzimy Rymowicza na stanowisku Sędziego Sądu Najwyższego, a potem Wice Ministra Sprawiedliwości. Powraca jednak Rymowicz do umiłowanej przez siebie adwokatury, dokąd go ciągnie temperament i wrodzone oraz nabyte sympatie. Będąc jednym z najwybitniejszych adwokatów stołecznych o rozległej praktyce, Rymowicz znajduje jednak czas, by współpracować w redagowaniu Orzecznictwa Sądów Polskich, przewodniczyć w komisjach Rady Prawniczej, przyjmować bardzo czynny udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej i wreszcie przetłumaczyć i opracować kilkutomowe dzieło, obejmujące tekst obowiązujących u nas na kresach wschodnich ustaw cywilnych T. X cz. 1 Zwodu Praw, wraz z orzecznic-

twem i literaturą. Za tę ostatnią pracę należy Mu się specjalna wdzięczność ze strony nas kresowych — prawników.

Wybitne cechy ś. p. Zygmunta Rymowicza jako człowieka-- to prawość, dobroć, duże wymagania od siebie, pobłażliwość dla innych, koleżeńskość. Potrafił On bez wytchnienia pracować, nie mógł znaleźć tylko czasu na leczenie się. Jeszcze kilka dni przed śmiercią, pisząc do jednego ze swych przyjaciół tu w Wilnie, serdecznie zaleca, by ten przyjaciel szanował swe zdrowie, daje mu w tym względzie szereg rad, sam natomiast, czując się niedobrze, jedzie jednak spełnić swój obowiązek obrończy.

Jako prawnik odznacza się Rymowicz dużą, gruntowną wiedzą, jak w dziedzinie prawa cywilnego, tak też administracyjnego i kryminologii, bystrą orientacją i przede wszystkim wprost darem ujmowania w krótkich, lapidarnych zdaniach swych myśli. Tę tak ważną cechę dla ustawodawcy, przewodniczącego i wreszcie obrońcy, zaobserwowałem niejednokrotnie w czasie posiedzeń różnych komisji, w których przewodniczył ś. p. Rymowicz.

Śmierć Zygmunta Rymowicza okrywa żałobą nie tylko Jego rodzinę, lecz całe prawnictwo polskie, a w szczególności nasze kresowe.

Niech mu ziemia lekką będzie. *L. S.*

L. SUMOROK.

Jeszcze słów kilka o polityce orzecznictwa

Uwagi moje o polityce prawa Nr. 11 Wil. Przegl. prawn. z 1938 r.) — wywołały oddźwięk w postaci cennego artykułu p. Prof. Zajkowskiego w Nr. 2 tegoż czasopisma za rok 1939. Głos ten pochodzi niestety ze strony nauki. Mówię niestety, bowiem pragnąłbym usłyszeć zdanie praktyków sędziów i to jak za, tak też i przeciw polityce orzecznictwa. W ten sposób rozwinęłaby się dyskusja, w ogniu której możnaby wypośrodkować prawidłową linię.

Nigdy nie wypowiadałem się kategorycznie przeciwko polityce orzecznictwa przede wszystkim zaś dlatego, że samo to pojęcie, zdaniem moim, nie jest jeszcze dostatecznie sprecyzowane. Spór więc co do pojęcia w stanie płynnym nie może doprowadzić do pożądanych rezultatów. A więc należy ściśle ustalić co to jest właściwie polityka orzecznictwa. Z wywodów prof. Zajkowskiego wyłaniają się pewne kontury tego pojęcia. Polityka orzecznictwa ma polegać na wartościowaniu i zastosowywaniu miernika celowościowego, jednak jedynie przy rozstrzyganiu wypadków wątpliwych. Poza tym polega ona na „kontynuowaniu przez sędziego i rozwijaniu pracy ustawodawcy w zakreślonych przez niego granicach, słowem by sędzia uzupełniał politykę ustawodawczą, po-

lityką orzecznictwa". Polityka orzecznictwa powstała na gruzach logiki, w skuteczność której zwątpiono.

Jak podkreśla prof. Zajkowski spór co do wszechmocności logiki trwa do obecnej chwili, tej materii nie będę poruszał, zaprowadziłoby to nas zbyt daleko. Ograniczę się więc do wyłuskania elementów pojęcia: polityka orzecznictwa. Wartościowanie, przytoczone przez prof. Zajkowskiego i uzupełnione przez celowość w odniesieniu do orzecznictwa w rezultacie sprowadza się do wprowadzenia przy orzekaniu pierwiastków irracjonalnych. Te pierwiastki nie mogą być wyeliminowane nawet nie tylko w wypadkach wątpliwych, bowiem sędzia jest człowiekiem i nie może wyzbyć się sympatii lub antypatii, wrażeń niezracjonalizowanych, oraz wszystkich tych wprost nieuchwytnych momentów, które prócz tekstu ustawy i logiki odegrywają rolę przy osądzie. Przyznanie prawa obywatelstwa tym czynnikom irracjonalnym nie stanowi jednak istoty polityki orzecznictwa, istota ta nie polega również na ujawnianiu w motywach tych irracjonalnych pierwiastków, co nawiasem mówiąc w wielu wypadkach jest wprost niemożliwością. Główne cechy tej polityki to ujęcie w ramy wartościowania i celowości, to wyrobienie prawideł zmierzających do ujednostajnienia kryteriów stosowania tych irracjonalnych pierwiastków, to wreszcie unormowanie stosowania ustawowo przyznanego sędziemu swobodnego uznania. Unormowanie to ma się odbywać, jak mniemają niektórzy, za pośrednictwem okólników władz przełożonych w trybie administracji. Przeciw tak ujętej polityce powstaję, nie widzę bowiem możności normowania czynnika, który ze swej istoty do tego się nie nadaje. Poza tym takie ujęcie koliduje z zasadą niezawisłości sędziego. W myśl tej zasady orzekanie może być kontrolowane jedynie w trybie instancyjnym, nigdy przez władzę przełożoną. Powstaję również przeciw „kontynuowaniu przez sędziego pracy ustawodawcy", a jestem za jej rozwijaniem i to za pomocą logiki, która jednak nie jest tak zawodną. Takie „kontynuowanie" może zaprowadzić zbyt daleko, co podkreśliłem potępiając stanowisko sędziego Ejmera w jego artykule „Nowe prądy w sądownictwie" (Wiadomości Prawnicze Nr. 5 1938 r.).

Na zakończenie zwracam się do pp. sędziów z gorącym apelem, by zechcieli przyczynić się do odnalezienia prawdy i aby zabrali głos na łamach pism fachowych, przede wszystkim w celu sprecyzowania pojęcia polityki orzecznictwa.

STEFAN PLICH.

Sędzia — twórca prawa.

Ku memu, zaiste wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się z pracy p. Józefa Zajkowskiego „Polityka prawa — Polityka orzecznictwa“ [1]) jakobym w artykule „O tak zwanych ‘nowych prądach w sądownictwie’ “ [2]) wypowiedział się „przeciw polityce orzecznictwa“. Zdawało mi się bowiem, że o „polityce orzecznictwa“, związanej przedmiotowo z teorią wykładni prawa, o tym, co stanowiło punkt wyjścia D-ra Eimera w jego rozważaniach [3]) świadomie zupełnie nie pisałem, z samego założenia eliminując niezmiernie obszerny, ciekawy, a zarazem jeden z najbardziej spornych problemów w nauce prawa jakim jest teoria wykładni.

Pomijając punkt wyjścia D-ra Eimera zająłem się wyłącznie rezultatem jego dojścia rozumowego, wniosków, które on wyciągnął z założeń interpretacyjnych, uważając, że można bronić samego przedmiotu operowanego, nie wypowiadając się co do narzędzia, które do tego służy. Celem moim była obrona „prawa“ „norm prawnych“, samej „formy prawa“, jako sformułowań ustawodawczych uwidocznionych w prawie wyjawionym. W tym znaczeniu pisałem o „zerwaniu z prawem formalnym“ o „formalistyce prawnej“, kładąc nacisk nie na proceduralno-formalne stosowanie prawa oraz tę czy inną jego interpretację, ale na samą konieczność istnienia sformułowań zewnętrznych, widomych znaków, symbolów *prawa, formy prawa* jako jednego z elementów składowych obok treści. Taką myśl włożyłem w pojęcie „formalistyki prawnej“ [4]), łącząc ją przykładowo z „rewolucyjnym sumieniem“, z „sumieniem narodowo-socjalistycznym“ przeciwstawiając formę prawa, niezależnie od ocen wartościujących pojęciom „prawa dynamicznego“, *niepisanego*, a także normom sprawiedliwości i słuszności, biorąc za kryterium poznawcze tych pojęć jednostronność bądź dwustronność imperatywno-atrybutywną przeżyć, ustaloną przez profesora Petrażyckiego [5]).

Tak też, zdaje mi się, pojęte były moje wywody, sądząc

---

1) Józef Zajkowski. Polityka prawa — Polityka orzecznictwa. Wil. Przegl. Prawn. Nr. 2/1939 r.

2) Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 1/1939.

3) Dr. Alfred Eimer. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Nowe prądy w sądownictwie. Wiadomości Prawnicze Nr 5/38.

4) „Idea zerwania z prawem formalnym, z formalistyką prawną ze zburzeniem i odgrodzeniem się od prawa — nie jest nowa...“ Wil. Przegląd Prawniczy Nr. 2/39, str. 5.

5) Porówn. np. Leon Petrażycki. O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa. Warszawa (bez roku wydania) str. 38, 39, 58, 80—81 i in.

Także Jerzy Lande. Norma, a zjawisko prawne. Prace z dziedziny teorii prawa. Wydał prof. Władysław-Leopold Jaworski. Kraków, 1925, str. 272 i sq.

z głosów prasy [6]). Zrozumienie sądu wyprowadzonego w odniesieniu do mojej osoby przez p. Józefa Zajkowskiego utrudnia również fakt, iż nie był on łaskaw wskazać in concreto zdania, w którym mianowicie miałem „wypowiedzieć się przeciw polityce orzecznictwa", motywując swe stanowisko ogólnie: „świadczy o tym ustęp na str. 4 i 5" [7]). Niestety, wbrew temu co pisze p. Zajkowski, stwierdzić muszę, iż do ustępu końcowego str. 4 i początkowego str. 5 odnoszą się w całości powyżej przytoczone uwagi. Aby uniknąć ewentualnego nieporozumienia, przytoczę ustęp, który przez użycie słowa „polityka" mógł nasunąć omawiany sąd panu Józefowi Zajkowskiemu: „Przede wszystkim podkreślić trzeba, iż polityczna rola prawa w ogóle, prawa karnego w szczególności staje się w tych ujęciach nowatorskich oczywista. Ale nie o to chodzi w tym wypadku, bo nazywanie rzeczy po imieniu nie jest szkodliwe, skoro nie neguje się istnienia i potrzeby samego zjawiska". Zestawienie tego ustępu z ideologicznymi źródłami „wyznania wiary" Dra Eimera z „marszem po krawędzi" z „esencjonalną formułą prawa karnego przyszłości" D-ra Stommy, z politycznymi funkcjami sądownictwa i prawa Z.S.R.R. i Trzeciej Rzeszy nie mogło chyba budzić wątpliwości co do sensu „politycznej roli prawa". Słuszny zdaje się byłby inny wniosek: mianowicie, że bronię stanowiska używania prawa właśnie jako narzędzia polityki państwowej, bowiem wyraźnie mówię, iż „nazywanie rzeczy po imieniu nie jest szkodliwe, skoro nie neguje się istnienia i potrzeby samego zjawiska" t. j. prawa.

W tych warunkach zaszczytne dla mnie w ogóle zestawienie z p. Sumorokiem, na tym odcinku drogi — jest przedwczesne, a już zgoła rewelacyjne to, że „sprowadzałem politykę orzecznictwa do bolszewickiego wyrokowania według rewolucyjnego sumienia" [8]). W artykule moim dziś pewne wnioski w odniesieniu np. do p. sędziego Alfreda Eimera, po jego oświadczeniu [9]) stają się bezprzedmiotowe: nie mogłem jednak wiedzieć, co autor myślał pisząc, dysponując wyłącznie tym co napisał. Tak samo nie wiem, co myślał p. Zajkowski stawiając mnie bez zastrzeżeń w ramach tradycyjnej szkoły wykładni prawa, wiem tylko, że na podstawie tego co napisałem wsadził mię „nie do tego wagonu".

---

6) Np.: pod tytułem „Czy prawo obowiązujące może być zastąpione indywidualnie pojętą słusznością i sprawiedliwością sędziego", umieszcza sprawozdanie Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 4/39, str. 50. Samo sformułowanie tytułu zdaje się nie budzić wątpliwości co do omawianej kwestii. W tym samym ujęciu zamieszczony jest skrót artykułu quaestionis w Głosie Sądownictwa Nr. 2/1939 r. str. 178.

7) Józef Zajkowski. j. wyż., str. 38, odsyłacz 5.

8) j. wyż., str. 46.

9) Dr. Alfred Eimer. W kwestii nowych prądów w sądownictwie. Głos Sądownictwa Nr. 1/39 r., str. 71.

***

Mówiąc o „polityce w prawie“ bądź o „polityce w orzecznictwie“ *w ujęciu potocznym,* przy praktycznym, codziennym podkładzie znaczeniowym tych terminów ma się zazwyczaj na myśli dwa różne rodzaje zdań, czy sądów:

1-o *Polityka w prawie,* to taki lub inny wpływ grup, czy grupy rządzącej w państwie, na wyjawione normy, jako ujęcia i wyrazy zewnętrzne politycznych zamierzeń danego kierunku rządzenia, gdzie prawo wyjawione staje się poprostu narzędziem i środkiem operacyjnym dla osiągania pewnych celów ustrojowo-politycznych i ekonomiczno-społecznych.

2-o *Polityka w orzecznictwie* to bezpośrednie wpływy rzeczywiste bądź urojone (czy też usiłowanie wywarcia wpływu) politycznej grupy rządzącej, za pomocą tych lub innych organów władzy państwowej, przez daną grupę opanowanych, na sądownictwo i na rozstrzyganie konfliktów między jednostką, a władzą państwową, bądź między poszczególnymi osobami w kierunku pożądanym przez władze grupy rządzącej. *„Polityka w orzecznictwie“* w podanym potocznym sformułowaniu tego pojęcia przybrać może dwie zasadnicze formy:

a) *wpływu zewnętrznego* na sędziów w kierunku takiego czy innego stosowania w praktyce danej normy prawnej, takiej bądź innej jego interpretacji;

b) *wpływu wewnętrznego* t. j. swoistego oddziaływania osobowości sędziego na stosowanie obowiązującego prawa i ogólną działalność w jego granicach.

Ta ostatnia forma sprowadza się zasadniczo do tego co nosi nazwę „wykładni prawa“, stanowiąc w zewnętrznym jej wyrazie t. zw. „politykę orzecznictwa“ sensu stricto.

O ile chodzi o „politykę w prawie“, w wypadku tym sądownictwo jako organ władzy państwowej w myśl przyjętych dotąd przeważnie poglądów udziału nie bierze, a przynajmniej brać nie powinno. Wyrazem tego są teorie trójpodziału władz, z wyodrębnieniem sądownictwa jako samoistnej władzy państwowej, z zakazem należenia sędziów do stronnictw politycznych, a nawet brania udziału we wszelkich wystąpieniach o charakterze politycznym [10]). Na tym stanowisku praktycznie stoi także Polska Ustawa Konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku wraz z obowiązującym Prawem o Ustroju Sądów Powszechnych [11]). Sądom polskim Konstytucja wręcz zakazuje badania ważności aktów usta-

---

10) Porówn. Wacław Komarnicki. Polskie Prawo Polityczne. Warszawa 1922 r. Tenże: Ustrój Państwowy Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1934 r. str. 38 i sq., 154 i sq.

Eugeniusz Waśkowski. System procesu cywilnego. Cz. I Zasady Ustroju Sądów. Wilno, 1932.—Tamże bogata literatura.

11) Rozdział IX Konstytucji, w szczególności art. 64. Prawo o Ustr. Sądów Powszechnych art. 121.

wodawczych należycie ogłoszonych (art. 64 p. 5). W tym znaczeniu sąd *bezpośredniego wpływu* na tworzenie norm prawnych nie posiada, na samą treść polityczną aktów ustawodawczych nie wpływa i za nie w żadnym razie odpowiedzialności nie ponosi. Indywidualnie jedynie każdy z sędziów nie godząc się z politycznymi celami ustaw, z ogólnym kierunkiem polityki przez państwo uprawianej ma możność rezygnacji i ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Stojąc na gruncie legalizmu i dogmatycznego podejścia do zagadnienia sędzia pozostający na urzędzie ustawy ważnie ogłoszone musi stosować w praktyce i pracy zawodowej tak samo jak adwokat i każdy inny obywatel w ramach organizacji sądowej działałający. Polityczna ocena celów i funkcji prawa nie należy do zakresu urzędowego działania sędziego, jako prawnika-praktyka, nawet jeśli byłaby to ocena jaknajbardziej ujemna i nieprzychylna, nawet jeśliby dany sędzia był przekonany o zasadniczej szkodliwości pewnej normy z tych czy innych względów.

W tym wypadku prawnikowi-praktykowi w ogóle, sędziemu w szczególności pozostaje tylko zdanie Hobbes'a: „nie mądrość stwarza prawo, lecz władza".

Polityka w orzecznictwie w formie bezpośredniej ingerencji i wpływania na treść orzeczeń sądowych, na wymiar sprawiedliwości, czy to przedstawicieli administracji (obojętne: administracji sądowej, czy ogólnej), czy też tych lub innych grup politycznych, a nawet poszczególnych osób bez względu na ich stanowisko społeczne i urzędowe łączy się, najogólniej biorąc z zagadnieniami niezawisłości, niezależności sędziowskiej. Ta forma „polityki" występuje szczególnie ostro w okresie spychania władzy sądowej do roli wykonawcy politycznych założeń państwa, współcześnie osiągając punkt szczytowy w państwach dyktatorsko-monopartyjnych, gdzie jak praktyka wykazuje zdanie „wodza" jest decydujące i rozstrzygające [12]). Wspomniana dążność do tworzenia z sędziego bezwolnego narzędzia politycznego przez „niekrępowanie jego woli formą prawną", przejawia się między innymi w próbach tworzenia „dynamicznego prawa niepisanego" w przeróżnych formułach „skrótowych" „esencjonalnych" i t. p. [13]). Praktyczne znaczenia dla wymiaru sprawiedliwości tych „esencjonalnych formuł prawa", określiłem uprzednio [14]), a ponieważ zagadnienie niezawisłości sędziowskiej w zestawieniu z ingerencją bezpośrednią na treść orzeczeń sędziowskich nie leży w zasięgu polityki orzecznictwa sensu stricto, przeto kwestię tę pomijam.

---

12) Stefan Plich. Sąd i Prokuratura w Nowej Konstytucji Z.S.R.R. Wil. Przegl. Prawn. — Nr. 12/1936 — 1—5/1937.

Tenże: Słowo wstępne do Prawa o ustroju sądownictwa Z.S.R.R. Republik Związkowych i Autonomicznych. Wil. Przegl. Prawn. Nr. 11/38 r.

13) Stanisław Stomma. Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego. Wilno 1938 str. 83 — 85 i in.

14) W artykule „O tak zwanych 'nowych prądach w sądownictwie'". Wil. Przegl. Prawn. Nr. 1/39.

***

Wykładnia ustaw, obojętne czy to za pomocą stosowania metod tradycyjnych w ogólnej hermeneutyce prawniczej opracowanych, czy też w pojęciu t. zw. nowych kierunków wykładni prawa [15]), w rezultacie ostatecznym sprowadza się do wypowiedzenia sądu o tym jak należy rozumieć dany przepis prawny bądź prawo pozytywne [16]).

Przy takim rozumieniu wykładni prawa mamy również do czynienia z „polityką orzecznictwa". Otrzymana wartość obiektywna sądów wykładniowych będzie zawsze względna: żadnego obiektywnego kryterium prawdziwości tych czy innych sądów nie mamy. Osiągnięta prawda wykładni nie będzie prawdą ujmowaną jako coś zgodnego z rzeczywistością, ale prawdą pragmatyczną t. j. odpowiadającą interpretatorowi przez jego nastawienie praktyczne, bądź celowościowe. W rzeczywistości wymieniony pragmatyzm prowadzi do fikcjonizmu [17]), powodując według trafnego określenia prof. Bronisława Wróblewskiego, które z aplauzem przyjmuje p. Józef Zajkowski, że „w prawidłowość wykładni można tylko wierzyć [18]). Zakładając, iż interpretotor nawiązuje własną ocenę do ustawy, *obraca się w jej granicach* uznać trzeba, iż w tych warunkach *nowe kierunki w wykładni odgrywają pozytywną rolę, zbliżając prawnika-praktyka, a zwłaszcza sędziego do życia i społeczeństwa.* Obojętne, czy dany sędzia opierając się świadomie lub nieświadomie, intuicyjnie na ogólnym swoim wyrobieniu obywatelskim i wiedzy prawniczej, czy na t. zw. poczuciu prawnym [19]) czy na przesłankach teleologicznych, bądź na metodzie tradycyjnej rozstrzygnie wątpliwość prawną, byleby dzięki środkom przez siebie zastosowanym osiągnął prawidłowo cel założony. W ten sposób *„twórczość sędziego"* przejawi się przede wszystkim w wypadkach t. zw. „luki w ustawie" i to głównie w zakresie prawa cywilnego. Działalność sędziego, jako twórcy norm prawnych nie może być oparta na jakiejś jednej doktrynalnej przesłance; musi ona być zgodna z całokształtem norm danego systemu prawnego, logicznie z niego wypływać i z nim się łączyć.

Tak pojęta *rola twórcza sędziego* zrozumiała będzie nie tylko dla zwolenników tradycyjnej szkoły wykładni, ale i dla najzagorzal-

---

15) Prof. Eugeniusz Waśkowski. Teoria Wykładni Prawa Cywilnego. Warszawa 1936, str. 9, 12 i in., str. 204 i sq.

16) Bronisław Wróblewski. Studia z dziedziny Prawa i Etyki. 1934, str. 369 i in.

17) Sawa Frydman. Dogmatyka Prawa, w świetle socjologii. Ogólna nauka o prawie. Studia pod redakcją prof. Bronisława Wróblewskiego. Tom I. Wilno, str. 141 i sq.

Bronisław Wróblewski. Studia... str. 122 — 123, 347 — 348, 369, 379 i in.

Sawa Frydman i Eliasz Drapkin, Domniemanie prawne. Odbitka z II T. Ogólnej nauki o prawie. Wilno. 1938, str. 47 i sq. 58 i sq. i in.

18) Bronisław Wróblewski. Studia.... str. 369.

Józef Zajkowski. Polityka prawa — Polityka orzecznictwa.... str. 42.

19) Bautro Eugeniusz. Prawne poczucie jako przejaw i forma podświadomego, skrótowego myślenia. Warszawa 1925, str. 261 i sq.

czych entuzjastów nowych prądów w interpretacji, a sądownictwo tworzyć będzie zdrową więź łączącą *„wczoraj"* z *„dziś"*, kładąc podwaliny pod mocne i pewne *„jutro"*. W ramach „nowych prądów" znajdzie wyraz doświadczenie i rozwaga sędziowska, zaś „szkoła tradycyjna" zapewni niezbędną korekturę wszelkim zakusom do pochopnej „radosnej twórczości" prawnej, tak obcej powadze sądów, jako organu zbliżonego najbardziej do kapłańskiej funkcji tworzenia ładu i pokoju w skłóconych interesach jednostek i zbiorowości. W tych warunkach wyrosła głęboka rozwaga, spokój, opanowanie, ład wewnętrzny, rozsądne poszanowanie doświadczenia przy odczuwaniu „dnia dzisiejszego" stanowi właśnie tę wielką powagę sądów angielskich, gdzie prawo przez sądy „tworzone" gra tak doniosłą rolę w kształtowaniu poczucia ładu prawnego.

Jeżeli tedy p. Zajkowski oświadcza, że „Nie logika zatem, lecz wartościowanie, celowość, polityka jest powołana do rozstrzygania wątpliwych wypadków" [20]) — to odpowiedzieć zgodnie z powyższym wypada, że nie wyłącznie: daleko większą pewność osiągniemy łącząc logikę z celowością, z wartościowaniem, stosując zarówno „starą metodę", jak i „nowe prądy". Zresztą do wniosku zgodnego z powyższym w przeciwieństwie do swego obecnego twierdzenia doszedł p. Zajkowski w swych uprzednich badaniach nad pojęciem interesu, gdzie wręcz oświadcza: „Należy unikać stosowania jakiejś jednej teorii prawniczej, lecz za każdym razem rozważyć zagadnienie wszechstronnie ze wszystkich możliwych i aktualnych, w danym miejscu i czasie, punktów widzenia" [21]). Być może, iż rysująca się jeszcze niezbyt wyraźnie w „Badaniach nad pojęciem interesu" wykładnia orientacyjna, charakterystyczna według Sawy Frydmana [22]), dla adwokackiego punktu widzenia obecnie już u p. Zajkowskiego całkowicie zwyciężyła zresztą, nie bez wyraźnych wpływów stanowiska Heck'a-Iheringa [23]). Zapowiedź przytoczonego stanowiska widoczna była już z rozważań nad pojęciem interesu, jako punktem wyjściowym indukcyjnie wyprowadzonego systemu norm prawnych i ich uporządkowania [24]), przy tym elementu charakterystycznego w ogóle dla kierunku „jurysprudencji interesów" [25]). Dla potwierdzenia tego przytoczę jeszcze jedną, zdaje się zupełnie wyraźną, wypowiedź: „Zrywając z monteskiuszowskim przeciwstawieniem funkcji ustawodawcy i sędziego zasada współdziałania między nimi nie tylko nie oznacza wyrokowania wbrew ustawie, lecz cał-

---

20) Józef Zajkowski. j. wyż., str. 42.

21) Józef Zajkowski. Magister Praw. Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym. Ogólna nauka o prawie. T. I. Wilno, 1936, str. 72.

22) Sawa Frydman. Dogmatyka Prawa... str. 84 — 90.

23) Porówn. Heck. Bergriffsbildung und Interessenjurisprudenz. 1932, str. 32 i in.

24) Józef Zajkowski, Wstęp do badań... str. 78 — 79.

25) Eugeniusz Waśkowski. Teoria wykładni... str. 251 — 258.

kiem przeciwnie dąży do nawiązania ciągłości i harmonii między tworzeniem prawa i jego stosowaniem. W daleko większej mierze zapewnia ona również bezpieczeństwo prawa i przewidzialność wyroków sądowych, niż to czyni tradycyjna metoda, która umiejąc dowieść wszystkiego, co chce, niczego nie dowiódłszy, przypisuje ustawodawcy rozstrzygnięcia, które mu się nawet nie śniły“ [26]).

Zdaniem autora tych słów „zerwanie z przeciwstawieniem funkcji ustawodawcy i sędziego“ ma stanowić bezpieczeństwo prawa i przewidzialność interesów. Z tego wynika, że p. Zajkowski skłonny byłby przyznać sędziemu funkcje twórczości prawnej, najogólniej połączonej z jakimś konkretnym przepisem prawnym. W ten sposób otrzymalibyśmy możność tworzenia przez sędziów ad hoc norm prawnych, schodząc całkowicie na grunt szkoły „wolnego prawa“. zależnej w zupełności od podmiotowości interpretatora-sędziego [27]). W tych warunkach trudno w ślad za p. Zajkowskim wyobrazić sobie „bezpieczeństwo prawa i przewidzialność wyroków“, zależnych w decydujących rozwiązywaniach od swobodnego ujęcia i wyobrażenia sędziego-twórcy prawa. Wszak nowa norma może być bardzo luźno związana z określonym prawem pozytywnym.

Tak będzie sprawa przedstawiała się na gruncie prawa cywilnego. Ale co stanie się, gdy „teleologiczna, wartościująca metoda“ zapanuje w prawie karnym? Niechybnie doprowadzić to musi do zerwania z zasadą: nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege. Konsekwencją będzie wprowadzenie analogii do prawa karnego z możliwością pogrzebania innej zasady: „cogitationis poenam nemo patitur“.

Szkoła „wolnego prawa“ zastosowana szeroko w polityce orzecznictwa sprowadzi wszystko do intuicji sędziego i czysto pragmatycznych rozstrzygnięć. Wówczas w ogóle nie będzie „pewnych spraw“ dla prawników-praktyków, nawet gdyby oni byli zarazem wybitnymi teoretykami [28]).

P. Zajkowski zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa płynącego z krańcowości, aby więc polityka orzecznictwa nie „uległa przewrotom i spaczeniom“, w końcowym wniosku proponuje przyjęcie poglądu, „który widzi w polityce orzecznictwa kontynuowanie polityki prawa w ramach zakreślonych przez ustawę“.

Myśl sama w sobie jasna, ale jak pogodzić ją z tym co wyżej z pracy p. Zajkowskiego zacytowane zostało. Badanie powyższych cytat zarówno tradycyjną metodą wykładni jak i przy po-

---

26) Józef Zajkowski. Polityka... str. 45.

27) Bronisław Wróblewski. Studia... str. 371.

28) Stan ten ilustruje dosadnie anegdotyczne powiedzenie, które niedawno padło w czasie dyskusji nad omawianym zagadnieniem wśród prawników-praktyków. „Sędziowie w niemieckich sądach nie mają obecnie już kłopotu po czyjej stronie jest słuszność, jeżeli procesuje się żyd z niemcem; trudność powstaje dopiero, kiedy w procesie wystąpi dwóch niemców“.

mocy „nowych kierunków“ celowościowych wykazuje wyraźną sprzeczność między obu sądami: na podstawie tego, co p. Józef Zajkowski napisał, stanowiska zajętego przez niego określić nie można...

Moje stanowisko, po tym co napisałem, wątpliwości nasunąć nie powinno; ale nasuwa myśl, iż pragmatyzm, w założeniach swoich szukający prawdziwości sądów wyolbrzymił w artykule „Polityka prawa — Polityka orzecznictwa“ — przeciwników: za to, czego nie napisałem i do czego się nie poczuwam nie mogę ponosić odpowiedzialności.

Niech mi przeto wolno będzie prosić p. Zajkowskiego, aby obecnie pozwolił mi „wysiąść z wagonu“, w którym wbrew mej woli kazał mi jechać.

Mgr. I. CHMIELNICKI
Apl. Sądu Okręgowego w Równem

Solidarność w nowym kodeksie zobowiązań.

(Ciąg dalszy).

I.

Rozdział I (art. 8—12) przepisy ogólne, dają w art. 8 i 9 przedmiotowe określenie solidarności biernej i czynnej, wskazując na wstępie skutki i charakter zobowiązania solidarnego.

Solidarność ma dać takie zapewnienie uzyskania zaspokojenia przez wierzyciela, jakie jest w ogóle w drodze odpowiedzialności osobistej do osiągnięcia, ale też i nic więcej. Nowy bowiem Kodeks Zobowiązań nie akceptuje francuskiej zasady wzajemnej reprezentacji dłużników solidarnych na korzyść wierzyciela. Jest to konsekwencja sformułowania zobowiązania solidarnego za wzorem prawa szwajcarskiego ze stanowiska długu, a nie ze stanowiska praw wierzyciela.

Solidarność po stronie dłużników polega na tym, że każdy z dłużników odpowiada za całość długu, a wierzyciel może dochodzić całości lub części długu od wszystkich dłużników łącznie, od kilku lub od każdego z osobna. Wierzycielowi przysługuje swobodny wybór, od którego z solidarnych dłużników zażąda świadczenia lub jego części. Forma tego wyboru jest dowolna. Wierzyciel może w każdej chwili odstąpić od raz dokonanego wyboru, jeśli nie został całkowicie zaspokojony. Nawet wytoczenie powództwa przeciwko jednemu lub kilku dłużnikom, wszczęcie egzekucji, wyegzekwowanie należności nie zwalnia dłużników od solidarnej odpowiedzialności i nie pozbawia wierzyciela prawa wyboru, przysługującego mu z mocy art. 8 § 1 Kod.

Zob., aż do zupełnego jego zaspokojenia. Wierzyciel może nawet po przeprowadzonym procesie przeciw jednemu ze spółdłużników zapozwać innych, dopóki zapłaty nie uzyskał (G. U. 1086 i 9778), a nawet może dłużnika solidarnego, od którego zasądzono część długu solidarnego zapozwać o resztę (G. U. X 3084). Dopiero zaspokojenie wierzyciela przez jednego ze spółdłużników zwalnia wszystkich dłużników solidarnych. Ustawodawca mówi o zaspokojeniu wierzyciela (satisfactio), a nie jak np. Kodeks Napoleona o uiszczeniu (solutio) zobowiązania, akcentując przez to, że art. 8 § 1 i 2 nowego kodeksu zobowiązań obejmuje wszystkie sposoby umorzenia zobowiązania, które łączą się zaspokojeniem wierzyciela, a więc: 1. Zapłatę dokonaną w trybie art. 189 i następnych Kod. Zob., 2. przyjęcie innego świadczenia przez wierzyciela na zaspokojenie wierzytelności, przewidziane w art. 207 Kod. Zob., 3. ważne złożenie przedmiotu świadczenia przez dłużnika do depozytu sądowego, zwalniające z zobowiązania w myśl art. 236 Kod. Zob., 4. potrącenie dokonane w trybie art. 254 Kod. Zob., 5, novatio zobowiązania (art. 263 Kod. Zob.), o ile wierzyciel nie zastrzegł, że zachowuje solidarną odpowiedzialność innych dłużników (art. 16 § 2 Kod. Zob.), 6. niemożność świadczenia skutkiem okoliczności, za które żaden z dłużników solidarnych nie odpowiada, pociągającą za sobą na zasadzie art. 267 § 1 Kod. Zob. wygaśnięcie zobowiązania.

Solidarność zaś wierzycieli pociąga za sobą ten skutek, że każdy z wierzycieli może żądać zapłaty całej wierzytelności, a zaspokojenie jednego umarza dług względem wszystkich wierzycieli. Dotyczy to nie tylko zapłaty sensu stricto, lecz tak samo, jak przy solidarności biernej złożenia do depozytu sądowego (art. 236 Kod. Zob.), potrącenia w trybie art. 254—256 Kod. Zob. z uwzględnieniem legis specialis (art. 261 Kod. Zob.), że dłużnik może potrącić wobec jednego z wierzycieli solidarnych to, co mu jest winien inny wierzyciel solidarny. Jednym słowem chodzi podobnie, jak przy solidarności biernej o uwzględnienie wszystkich sposobów umorzenia zobowiązania, które łączą się z zaspokojeniem wierzyciela. Nowy Kodeks Zobowiązań za wzorem Kodeksu Napoleona i Kod. c. a. st. daje dłużnikowi prawo wyboru wierzyciela do chwili, w której jeden z wierzycieli wytoczył przeciwko niemu powództwo. Ustawodawca bowiem uznał za konieczne dać pewność wierzycielowi, że wytaczając powództwo nie będzie narażony na to, że dłużnik potem zapłaci innemu, a on poniesie niepotrzebne koszty. Ustawodawca polski stanął na stanowisku, że dopiero wytoczenie pozwu, nie zaś wezwanie do zapłaty poza sądowe lub w trybie art. 392 § 2 K.C.P. pozbawia dłużnika prawa wyboru wierzyciela. Po wytoczeniu powództwa przez jednego z wierzycieli zasądzenie wierzytelności powinno nastąpić na rzecz tegoż wierzyciela. Dłużnik zaś może w myśl art. 80 K. P. C. przypozwać do sprawy wierzycieli, którzy żądali od niego poza sądownie zapłaty. Wierzyciele mogą wstąpić do procesu w charakterze

interwenientów z art. 78 k. p. c i żądać zasądzenia solidarnie od dłużnika należnej sumy na rzecz swoją i powoda.

Art. 10 Kod. Zob. powtarza zasadę art. 1201 Kod. Nap., że dłużnicy solidarni mogą odpowiadać za jeden i ten sam dług z różnych tytułów prawnych. Różnice mogą dotyczyć wysokości świadczenia, warunku, terminu i zabezpieczenia. Artykuł ten jak wyżej zaznaczyliśmy, jest konsekwencją rozumowania ustawodawcy, że przy solidarności zarówno biernej jak i czynnej istnieje tyle zobowiązań, ilu jest dłużników lub wierzycieli.

Solidarności, czy to dłużników, czy wierzycieli nie domniemywa się, musi ona wynikać albo z umowy albo z ustawy. Kto powołuje się na solidarność dłużników lub wierzycieli, ten obowiązany jest w myśl zasady: ei incumbit probatio, qui dicit, non ei qui negat (O.S.N. z dnia 22.VII.1936 r. C. I. 397/36 nr. 206/37 Zbiór Urzęd.) udowodnić istnienie tej solidarności. Zgodnie z treścią art. 55 Kod. Zob. przepisy o solidarności mają znaczenie norm dyspozytywnych, a zatem strony zawsze mogą zmienić solidarność ustawową na zobowiązanie zwykłe. Przypadki solidarności ustawowej stwarzają tylko domniemanie zwykłe, a nie kwalifikowane o istnieniu zobowiązania solidarngeo. O solidarności domniemanej w Nowym Kodeksie Zobowiązań jest mowa wówczas, gdy ustawa w razie powstania zobowiązania umownego kilku osób nakłada na nie odpowiedzialność solidarną. Nowy Kodeks Zobowiązań domniemywa solidarność dłużników w przypadkach, wskazanych w artykułach: 12, 137 § 1, 146, 183 § 1 i 3, 188 § 1, 426, 476 § 2, 503 § 4, 511, 527 § 4, 533, 636.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Przegląd ustawodawstwa za m-c luty 1939 rok Nr. 10, 11, 12, 13, 14.

Nr. 10, poz. 54 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz władz i instytucyj w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju.

Nr. 11, poz. 62 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lutego 1939 r. w sprawie określenia właściwości miejscowej sądów grodzkich dla ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r.

Nr. 12, poz. 65 — Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1939 r. o ustaleniu na rok 1939 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Nr. 12, poz. 66 — Rozporządzenia Rady Ministrów z nia 11 lutego 1939 r. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1940.

Nr. 12, poz. 68 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 stycznia 1939 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o pasie granicznym.

Nr. 13, poz. 71 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1939 r. o uznaniu stowarzyszenia „Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Nr. 13, poz. 77 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 lutego 1939 r. o zmianie rozporządzenia o komornikach.

Nr. 14, poz. 78 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1939 r. o zmianie tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.

Nr. 14, poz. 88 — Rozporządzenie Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14 lutego 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych o komisjach nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem, nad hurtowym obrotem mięsem oraz nad organizacją targowisk.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Art. 3 aneksu do uwagi do art. 694 w zw. z art. 533 t. X cz. 1 Zw. pr.

W razie nabycia przez osobę trzecią w drodze zasiedzenia majątku nieruchomego, będącego w zastawie, wierzyciel z aktu zastawu nie jest jednak pozbawiony prawa dochodzenia swej należności z tego majątku.

(Z dn. 15.XII.1937 r. C. I. 3547/36).

Art. 1317 i 1318 t. X cz. 1 Zw. pr. i art. XVII p. 10 przep. wprow. K. P. C.

1. Art. 1317 t. X cz. 1 Zw. pr. zakazujący dokonania działów sądowych przed upływem dwóch lat, wyznaczonych na działy polubowne, nie uprawnia sądu do umorzenia postępowania w sprawie o podział spadku, wytoczonej w trybie spornym, gdyż umorzenie takie przecinałoby ewentualną możność dokonania żądanych działów w przyszłości po upływie dwóch lat, obliczonych według art. 1318 t. X cz. 1 Zw. pr. 2. Przepisy K. P. C. nie zawierają zakazu rozpoznawania spraw o podział spadku na obszarze mocy obowiązującej t. X cz. 1 Zw. pr. w trybie spornym, art. zaś XVII p. 10 przep. wprow. K. P. C., utrzymujący między innymi co do działów spadkowych w mocy przepisy art. 1410—1422 u. p. c. z 1864 r. o postępowaniu sądowym zachowawczym, nie wyłącza tym samym możności wystąpienia o działy majątku spadkowego w trybie spornym.

(Z dn. 27.X.1937 r. C. I. 2875/36).

Art. 166 Kod. Zob.

Dla zasądzenia odszkodowania za krzywdę moralną z art. 166 K. Z. zbędne jest ustalenie, iż żądający odszkodowania doznał udręczeń moralnych wskutek szczególnych okoliczności śmierci poszkodowanego, np. gdy sprawca śmierci wykazał złą wolę, znęcał się nad nim i t. p., śmierć bowiem poszkodowanego z przyczyn, przewidzianych w art. 166 K. Z., bez względu na towarzyszące jej okoliczności sama przez się stanowi krzywdę moralną; w szczególności śmierć dziecka, wynikła z wypadku kolejowego, uzasadnia roszczenie o odszkodowanie za krzywdę moralną, obraża bowiem uczucia uprawnionego przywiązania rodziców do dziecka i pozbawia ich tej pomocy, jakiej mogli spodziewać się od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tym samym wpływa na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego bytu.

(Z dn. 24.XI.1937 r. C. I. 2096/37).

Art. 473 K. Z.

Roszczeniami, wynikającymi z umowy o pracę, są nie tylko roszczenia, wynikające z zawartej umowy, ale także roszczenia, wynikające z przepisów prawa normujących stosunek pracy, i to zarówno roszczenia o należne świadczenia, jak i roszczenia o odszkodowanie; wszystkich tych roszczeń można dochodzić sądownie tylko w ciągu roku od dnia zakończenia stosunku pracy, o ile nie chodzi o roszczenia pracownika umysłowego z tytułu przedwczesnego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, których można dochodzić jedynie w ciągu sześciu miesięcy.

(Z dn. 7.I.1938 r. C. II. 1593/37).

Art. 538 Kod. Zob.

Utrzymujący hotel nie jest w myśl art. 538 K. Z. odpowiedzialny za szkody, wyrządzone wskutek kradzieży rzeczy lokatorowi, który pozostawił na noc w miejscowości kuracyjnej otwarte okno w pokoju parterowym, chociażby spanie przy otwartym oknie w porze letniej było ogólnie przyjęte.

(Z dn. 19.XI.1937 r. C. I. 2755/36).

Art. 2 K. P. C., §§ 1360, 1613 i nast. ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy z 19.VII.1911 r. (Dz. U. Rz. str. 509)).

Droga procesu cywilnego nie jest dopuszczalna dla spraw o świadczenia emerytalne z tytułu dobrowolnego lub przymusowego ubezpieczenia w oddziale „B“ Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państwowych w b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

(Z dn. 10.XII.1937 r. C. III. 2165/37).

Art. 3 K. P. C.

Samo zaprzeczenie prawa, służącego powodowi, nie uzasadnia interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie odnośnego prawa.

(Z dn. 14.I.1938 r. C. II. 1716/37).

Art. 43 K. P. C.

Przepis art. 43 K. P. C. o wyłącznej właściwości sądu dla powództw ze stosunku małżeństwa dotyczy tylko sporów małżonków między sobą. Obejmuje on również spory między małżonkami o wydanie zrodzonych w małżeństwie dzieci.

(Z dn. 6.XII.1937 r. C. III. 2119/37).

Art. 54 p. 5 i 215 K. P. C.

1. Sędzia grodzki nie jest wyłączony od ponownego rozpoznawania sprawy w przypadku uchylenia w trybie odwołania wydanego przez siebie poprzednio wyroku. 2. Powód nie może odwołać oświadczenia o cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia, chociażby niektórzy pozwani, nieobecni na rozprawie, oświadczenia tego nie przyjęli do wiadomości.

(Z dn. 30.XII.1937 r. C. II. 1447/37).

Art. 92 K. P. C.

Uprawnienie strony do zawarcia bez udziału pełnomocnika ugody odnosi się także do spraw z obowiązkowym zastępstwem adwokackim.

(Z dn. 4.XII.1937 r. C. III. 2102/37).

Art. 443 p. 2 K. P. C., §§ 130, 214 u. p. c. (art. 165 K. P. C.)).

Strona lub jej pełnomocnik, którym zostało doręczone wezwanie na posiedzenie sądowe z prawidłową sygnaturą akt, ale z oznaczeniem innych stron, aniżeli te, których sprawa dotyczy, nie mają obowiązku stawienia się na posiedzenie i niestawiennictwo ich nie może pociągać za sobą ujemnych dla nich skutków procesowych.

(Z dn. 20.XII.1937 r. C. III. 2337/37).

Art. 595 K. P. C.

Art. 595 K. P. C. nie wyłącza możności dochodzenia przez dłużnika odszkodowania od wierzyciela za zniszczenie przechowywanych u dozorcy rzeczy zajętych na podstawie ogólnych zasad prawa (art. 574 i 684 t. X cz. 1 Zw. pr.), w przypadku, gdy egzekucja była skierowana do majątku dłużnika w złej wierze ze świadomością wierzyciela o niesłuszności jego pretensji.

Ukaz z 9.XI.1906 r. i prawo z 14.VI.1910 r.

Jeżeli w dacie wydania ukazu z dn. 9 listopada 1906 r. i prawa z dnia 14 czerwca 1910 r. gospodarka włościańska znajduje się w posiadaniu matki i dzieci jej z pierwszego i drugiego małżeństwa oraz drugiego jej męża — prymaka, to wszystkie te osoby mają równe prawa do rzeczonej gospodarki.

(Z dn. 15.XII.1937 r. C. I. 3561/36).

Art. 21 ust. z 1.VIII.1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. z r. 1931 Nr 90, poz. 706) i art. 503, 507 i 527 L. 4 K. P. C.

Orzeczenie komisji rozjemczej dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi jest ostateczne i nie ulega zaskarżeniu w drodze sporu przed sądem państwowym. Przeciwko temu orzeczeniu nie służy też skarga o uchylenie, przewidziane w art. 503 K. P. C. dla wyroków sądów polubownych; komisja rozjemcza dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi nie jest bowiem sądem polubownym, a przeto do zaskarżenia jej orzeczenia nie mają zastosowania przepisy K. P. C. o sądach polubownych.

ORZECZNICTWO KARNE.

Art. 129 K. K. Istota przestępstwa.

Do istoty przestępstwa z art. 129 K. K. należy, aby sprawca działał w celu zmuszenia urzędnika do zaniechania prawnej czynności służbowej; natomiast okoliczność czy w danych warunkach cel ten mógł być przez sprawcę osiągnięty, jest dla istoty tego przestępstwa obojętny.

(Z dn. 16.IX.1938 r. N. 2 K. 766/38).

Art. 148 § 2 K. K. Udaremnienie postępowania karnego.

Przepis § 2 art. 148 K. K. dotyczy tylko przestępstwa, określonego w § 1 art. 148 K. K. i nie wyłącza odpowiedzialności z innego przepisu ustawy; w przypadku więc, gdy sprawca w celu zatarcia śladów własnego przestępstwa używa przemocy lub groźby w stosunku do urzędników, w celu zmuszenia ich do zaniechania ustalenia śladów tego przestępstwa, sprawca odpowiada z art. 129 K. K.

(Z dn. 16.IX.1938 r. Nr 2 K. 766/38).

Art. 160 K. K. w związku z art. 148 K. K. Wiadomość o posiadaniu przez domownika rzeczy pochodzących z przestępstwa.

Sama wiadomość o nabyciu i posiadaniu przez domownika rzeczy, pochodzących z przestępstwa, nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 160 K. K. u osoby, która tych rzeczy nie nabywa, nie przyjmuje, ani do ich zbycia i ukrycia nie pomaga. Osoba taka pod warunkiem art. 148 § 1 K. K. mogłaby odpowiadać za utrudnienie postępowania karnego, gdyby sprawca nie należał do osób najbliższych z § 2 art. 148 K. K.

(Z dn. 17.III.1938 r. N. 3 K. 3077/37).

Art. 172 i 173 K. K. Istota przestępstwa.

Do ustawowej istoty czynów z art. 172 i 173 K. K. nie należy okoliczność, czy następstwem ich było czyjeś zgorszenie lub obraza uczuć religijnych, wystarcza sama możliwość tych skutków, objęta zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym sprawcy.

(Zdn. 25.III.1938 r. N. 3 K. 2547/37).

Art. 207 K. K. Istota przestępstwa.

Na tle dyspozycji art. 207 K. K. jest rzeczą obojętną, od kogo wyszła inicjatywa czynu nierządnego, a mianowicie, czy od osoby dokonywającej go i za to płacącej, czy też od osoby, poddającej się czynowi nierządnemu za zapłatą. Dla bytu przestępstwa z art. 207 K. K. jest niezbędne by chęć zysku stanowiła pobudkę oddania się.

(Z dn. 17.III.1938 r. N. 1 K. 2231/37).

Art. 255 K. K. Zamieszczenie sprostowania na żądanie zniesławionego.

Odwołanie w sprostowaniu zniesławienia uprzednio dokonanego nie pozbawia dokonanego pomówienia cech przestępstwa.

(Z dn. 21.VII.1938 r. N. 1 K. 1607/37).

Art. 255 K. K. Istota przestępstwa; nieprawdziwość zarzutu, błędne przekonanie o prawdziwości zarzutu.

1. Okolicznością, należącą do istoty czynu z art. 255 K. K., jest świadomość, że pomawia się znieważonego o takie postępowanie lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę potrzebnego zaufania, przy czym świadomość tę wyczerpuje nie tylko chęć osiągnięcia tego skutku, ale również i przewidywanie takich możliwości i zgoda na nie. Nieprawdziwość zarzutu nie jest istotnym znamieniem obmowy, a jedynie prawdziwość wyłącza przestępstwo w niektórych wypadkach. Błędne przekonanie o prawdziwości zarzutu nie stanowi błędu z art. 20 K. K. i nie uniewinnia oskarżonego.

(Z dn. 29.VIII.1938 r. N. 1 K. 335/38).

Art. 255 § 2 K. K. Ocena dopuszczalności dowodu prawdy.

Przy rozstrzyganiu kwestii dopuszczalności dowodu prawdy przy zniesławieniu, popełnionym w postaci przestępstwa ciągłego, należy mieć na względzie całość czynu, nie zaś poszczególne tylko jego fragmenty czyli ogniwa.

(Z dn. 18.VI.1938 r. N. 2 K. 1704/37).

Art. 286 K. K. Przekroczenie władzy, polegające na popełnieniu przestępstwa ogólnego np. przeciwko zdrowiu, mieniu i t. p.

Przekroczenie władzy zachodzi wówczas, gdy czyn bezprawny urzędnika (chociażby skierowany przeciwko zdrowiu, mieniu, wolności i t. p., a więc noszący również cechy przestępstwa ogólnego), jest wynikiem faktycznej mocy, jaką posiada urzędnik w stosunku do pokrzywdzonego i jaką urzeczywistnia dzięki ogółowi uprawnień urzędniczych, dysponowanych przez się w danym dziale służby. Ta okoliczność, że do bicia żaden urzędnik nie jest uprawniony, nie może skutkować o tym, że czyn oskarżonego nie podpadnie pod przepis art. 286 K. K.

(Z dn. 25.VIII.1938 r. N. 2 K. 219/38).

Art. 116 K. P. K. Konfrontacja.

Zarządzenie konfrontacji zależy od swobodnego uznania sądu wyrokującego.

(Z dn. 16.IX.1938 r. N. 2 K. 53/38).

Art. 511 lit. „a" K. P. K. Założenie małej kasacji przez prokuratora.

Prokurator pomimo zrzeczenia się oskarżenia władny jest założyć kasację w zakresie małej kasacji, przewidzianej dla spraw karno-administracyjnych (art. 511 lit. „a" K. P. K.), której jedynie nie może opierać na zarzutach procesowych wobec art. 253 K. P. K., gdyż zrzekając się oskarżenia, wyraża zgodę na wszystkie uchybienia procesowe, jakie zaszły w sprawie.

(Z dn. 4.III.1938 r. N. 1 K. 2282/37).

Art. 6 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 29.VI.1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. Ust. poz. 656 32 r.). Kara wadialna.

Kara wadialna nie podpada pod pojęcie korzyści majątkowej o charakterze lichwy pieniężnej.

(Z dn. 21.VI.1938 r. N. 1 K. 2519/37).

Art. 9 ustawy z dn. 2.VIII.1926 r. (Dz. Ust. poz. 467/30) o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Nieprawdziwa informacja.

Wywieszenie przez oskarżonego w oknie swego sklepu kartki, zawierającej nieprawdziwą informację, jakoby firma oskar-

żonego była chrześcijańską, nie podpada pod przepis art. 9 ustawy z dn. 2.VIII.1926 r. o nieuczciwej konkurencji, przepis ten bowiem zagraża karą podawanie świadomie nieprawdziwych wiadomości o firmie konkurencyjnej, a nie o własnym przedsiębiorstwie.

(Z dn. 13.IX.1938 r. N. 65/38).

Art. 6 ustawy z dn. 14.IV.1937 r. (Dz. Ust. poz. 224) o szkodnictwie leśnym i polnym.

Czyn przestępny, przewidziany w art. 6 ust. 1—3 cytowanej ustawy, stanowi, w myśl art. 14 p. 1 przepisów wprowadzających K. K. oraz art. 1 Prawa o wykroczeniach, wykroczenie należące w myśl art. 511 pkt. c. K. P. K. do właściwości sądowej.

(Z dn. 5.IX.1938 r. N. 2 K. 226/38).

Art. 9 ustawy z dn. 28.III.1938 r. (Dz. Ust. poz. 269). Pisanie podań wbrew ustawie.

Istota przestępstwa z art. 9 cyt. ustawy polega na sporządzeniu podania wbrew ustawie, a przeto sporządza podanie zarówno ten, kto je pisze, jak i ten, kto je dyktuje. Wobec powyższego, dyktowanie podania jest czynnością, wypełniającą istotę powołanego przestępstwa.

(Zdn. 21.VII.1938 r. N. 1 K. 93/38).

BIBLIOGRAFIA.

Kurt Dreier: *„Die Analogie im Strafrecht und die Erneuerung des Strafrechts im Dritten Reich“*. Berlin, Georg Stilke, 1937.

Autor tej niewielkiej pracy był uczniem prof. Köhler'a, który i wydał tę pracę, przedwcześnie zmarłego autora, zaznaczając, iż miała ona być dysertacją doktorską.

Dziełko, liczące 39 stroniczek tekstu, ma charakter w dużej mierze polemiczny, ponieważ autorowi chodziło o utrzymanie zasady stosowania analogii w Prawie Karnym Rzeszy nie tylko w tym zakresie, jaki wprowadziła nowela z 28.VI.1935, ale i w znacznie szerszym, jak również o dalszą konsekwentną przebudowę tego prawa zgodnie z postulatami Freislera i własnymi autora, prawego, jak zaznacza prof. Köhler, hitlerowca.

Powołując się na rosyjskiego jurystę Anosowa, Dreier podnosi fakt istnienia momentów irracjonalnych w prawie karnym, będącym zawsze wynikową pewnych tendencji polityczno-praktycznych i następnie wywodzi, że zasada „nulla poena sine lege“ powinna być też uznana za przejaw politycznych tendencji. Są to

tendencje ideologiczne ustroju liberalnego, wyrażone w końcu XVIII w. w Ameryce i Francji w deklaracjach „Praw człowieka i obywatela“. Tę epokę i jej ideologię charakteryzował skrajny indywidualizm, w prawie zaś karnym troska o to, aby jednostka ludzka nie doznała uszczerbku w zakresie przyznawanych jej, jako naturalnych, koniecznych uprawnień. Stąd organy władzy przymusowej państwa, a w tym i karzącej, doznawały specjalnych ograniczeń, ażeby cel państwa — ochrona jednostki i jej praw, został zachowany jaknajściślej.

Takie jednak stanowisko prawa, zdaniem Dreiera, utrzymywane „per fas et nefas“, niejednokrotnie godziło w poczucie słuszności i sprawiedliwości mas. Autor wykazuje to na szeregu drastycznych przykładów, kiedy sądy z braku możności stosowania analogii, musiały puścić bezkarnie osoby dopuszczające się czynów oczywiście ujemnych, osądzonych jako przestępstwo przez otoczenie. Cytuję za autorem wypadek podany przezeń na str. 21, niekaralność po myśli § 266 p. 1 niemieckiego K. K. Kuratora Kasy oszczędnościowej miejskiej, jeśli nie był kuratorem w znaczeniu technicznym, a jednak z tytułu tego kuratorstwa przywłaszczył sobie część mienia kasy; tak samo kradzieże prądu elektrycznego i inne.

Takie stanowisko, kiedy czyn uważany za przestępstwo — musiał być „expressis verbis“ („ausdrücklich“ — s. 20) w ustawie przewidziany, było nie do utrzymania z chwilą postawienia za naczelną zasadę prawa — odpowiedniości do niemieckiego narodowo-socjalistycznego poczucia sprawiedliwości (s. 26). Celem bowiem państwa narodowo-socjalistycznego nie jest ochrona jednostki, a zbiorowości i monteskiuszowski trójpodział władzy nie ma w nim miejsca (s. 28). Sędzia nie może, jako organ jednolitej prawostanowiącej i prawostosującej władzy, zależeć od słownego brzmienia ustawy, winien stosować cele właściwe państwu zgodnie z poczuciem materialnej sprawiedliwości (s. 30).

Rozważając teoretyczne konstrukcje analogii u Bindinga i jej sformułowania w niemieckiej noweli z 1925 r., autor twierdzi, że nieistotnym jest rozróżnianie pomiędzy analogią normy i prawa, ustalone przez Binding'a. Analogia bowiem zawsze powinna się sprowadzać do uzgodnienia z celami całej ustawy i celami wyznaczonymi jako naczelne przez Państwo.

Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo samowoli sędziowskiej, które może wyniknąć z dopuszczenia stosowania analogii, Dreier odrzuca taką możliwość w Niemczech. Przyznaje, że taka samowola zjawiła się istotnie w rzeczywistości sowiecko-rosyjskiej, ale jedynie dlatego, że sędzia sowiecki był władny ustalać według swego uznania, samo istnienie lub nie sprawstwa, związek osoby z czynem, co znalazło nawet wyraz następnie i w ustawie, a mianowicie w K. K. Z.S.R.R. z 1926 r. (art. 16). Charakterystyczne tu jest skazanie na śmierć w Sowietach szeregu osób po zabójstwie

Kirowa, jedynie za to, że należały do dalszego lub bliższego otoczenia zabójcy, chociaż nic innego nie zrobiły (s. 32).

Podobne stanowisko nigdy, zdaniem Dreiera, nie może być przyjęte w narodowo-socjalistycznych Niemczech, gdzie naczelną zasadą jest odpowiedniość do poczucia sprawiedliwości niemieckiego narodu,, urzeczywistniającego swoją tendencję do maksymalnego, harmonijnego rozwoju. Sędzia zresztą, jak to wykazało doświadczenie po rewolcie z 30.VI.1934 r., jest bodaj jeszcze mocniej związany wolą wyrażaną przez Führer'a jako wyraziciela panujących idei, niż był uprzednio związany literą ustawy (str. 37).

Wreszcie Dreier dla stwierdzenia możliwości istnienia i dobrego funkcjonowania instytucji prawno-karnych w wypadku dopuszczenia analogii, powołuje się na przykład Danii, Norwegii i Anglii (s. 35), gdzie zakaz analogii jest nieznany, jak i nieznany był w niemieckim prawie średniowiecznym (sic!) w „Carolinie".

Przewodnie zasady dla P. K. III Rzeszy (Leitsätze) Franka — nie znają zakazu analogii, pozostawiają natomiast kolegialne wyrokowanie i rewizję wyroków. Autor rozważa zarzuty Freisler'a przeciwko polegialnemu wyrokowaniu i obiekcje podnoszone przeciwko rewizji z założenia, że w ten sposób ogranicza się, bądź unicestwia oparte o sumienie konkretnego i władczego przedstawiciela narodu orzekanie, zgodnie z jego poczuciem interesu narodu.

Dochodzi jednak (s. 40) do wniosku, że te dwie okoliczności nie osłabią materialnej sprawiedliwości, jeśli równocześnie zasadą prawa pozostanie stosowanie analogii.

Samo stosowanie analogii, zdaniem autora, nie daje jednak sędziom wyłonionym przez narodowo-socjalistyczne społeczeństwo dostatecznej możności wykazania swojej osobowości o obliczu narodowym. Dreier uważa, że zachodzi potrzeba jeszcze dalszej rekonstrukcji przyszłego Prawa Karnego w Niemczech w myśl wskazań Freislera. Ta rekonstrukcja polegać by miała na wprowadzeniu pojęcia głównego stanu przestępczego (Zentraltatbestand) t. j. opisu wogóle czynu przestępnego, jako niezgodnego z interesami państwa i narodu, uzupełnionego systemem tylko przykładowo podanych, najogólniej ujętych, już znanych stanów (przestępstw) poszczególnych, tak przy tym zgrupowanych, aby w każdej dziedzinie życia zarysowywały czyny niezgodne z interesami narodu i państwa niemieckiego od pewnego do pewnego stanu. Sędzia pozostałby, posługując się analogią, wolny do policzenia takich lub innych działań obrażających interesy narodu do pewnej grupy przestępnych czynów. Dreier wysuwa w konsekwencji trzy propozycje: 1) wyraźne pozostawienie analogii w najszerszym znaczeniu we wstępie do przyszłego P. K. III-ej Rzeszy, bądź w samym kodeksie; 2) wprowadzenie Freislerowskiego— Zentraltatbestand'u; 3) wprowadzenie grup poszczególnych stanów

przestępnych, tylko przykładowo zarysowujących czyny przestępne w poszczególnych dziedzinach życia.

Praca Dreiera napisana jasno i prosto, zawiera pewien charakterystyczny ton afektywny, wynikający z głębokiej wiary autora w mit narodowy obecnych Niemiec.

Ten ton afektywny jest przejawem jego przedmiotowo-religijnego nastawienia oceniającego (p. Wróblewski „Studia z dziedziny etyki i prawa") t. z. odnoszenia ocen do przedmiotu jego religijnej czci, mitu narodowego Niemiec.

Wiąże się ta postawa oceniająca Dreiera z irracjonalnym nastawieniem poznającym. Charakterystyczny jest ustęp, gdzie Dreier rozważa, czy kolegialne sądzenie i rewizja nie zatrą słusznościowych, intuicyjnych ocen sędziów, wydanych w poczuciu siły i słuszności. Samo podejście i ujęcie zagadnienia w tym właśnie miejscu ujawniają najsilniej tę postawę poznającą autora. W innym miejscu przejawia się i normalnie związana z podstawowym przedmiotowo-religijnym nastawieniem oceniającym i zasługowe, nawet skrajnie zasługowe, nastawienie oceniające. Zabójstwo, mianowicie, zdziałane w imię idei narodowo-socjalistycznej znajduje u niego całkowite usprawiedliwienie, gdy, natomiast, nauczanie młodzieży według zasad sprzecznych z tą ideą jest ciężkim przestępstwem.

Mg. L. Telmaszewski.

Komunikaty Rady Adwokackiej w Wilnie

Pismo okólne Nr. 10.

I. Naczelna Rada Adwokacka.

1. Całkowicie słusznym i potwierdzonym wielokrotnie przez Naczelną Radę Adwokacką jest stanowisko Okręgowej Rady Adwokackiej, iż tabliczka adwokata nie posiada i nie może pasiadać charakteru reklamowego, tabliczka ta bowiem służy wyłącznie do zorientowania osoby dążącej do adwokata, iż kieruje się ona pod właściwym adresem; jednakowoż Naczelna Rada Adwokacka stwierdza istnienie od szeregu lat koleżeńskiego zwyczaju zapytywania przez adwokatów kolegów, zamieszkałych w domu, do którego adwokat ma zamiar wprowadzić się, o wyrażenie zgody na wynajęcie lokalu, wprawdzie nie są znane wypadki odmowy, jednakże nie można teoretycznie wykluczyć udzielenia odpowiedzi odmownej w tych wyjątkowych przypadkach, w których, ze względu na szczególne okoliczności (jak np. z uwagi na podobieństwo nazwisk), zajść mogą omyłki ze strony klientów i co za tym idzie — ewentualne spory między adwokatami, których należy unikać; postawienie raz kwestii, iż odmowa nie może spotkać kolegi-adwokata, byłoby właściwie przekreśleniem zasady (co do

słuszności której nie ma żadnego sporu), iż zapytywać kolegę należy; zatem utrzymując zasadę o obowiązku zapytania, dopuścić również należy możliwość udzielenia odpowiedzi odmownej, zależnie od warunków szczególnego przypadku, taktu i uznania osób zainteresowanych i pozostawić ostateczne rozstrzygnięcie organom samorządu adwokackiego.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 4.II.39 r. p. 1).

2. Wydział Wykonawczy ustala: 1) że aplikant, który złożył egzamin adwokacki wobec zamknięcia listy adwokatów pozostaje aplikantem i musi pracować pod patronatem jednego z adwokatów, aż do chwili, gdy: a) bądź Naczelna Rada Adwokacka zarządzi wpis na listę w ramach kontyngentu, b) bądź nastąpi skreślenie aplikanta z listy zgodnie z art. 103(1) lub 87(1) lit. a — e tudzież lit. g oraz j prawa o ustr. adw., c) bądź też gdy Okręgowa Rada Adwokacka skreśli z listy aplikanta, wobec nie wpisania go na listę adwokatów w ciągu 2 lat od daty złożenia egzaminu adwokackiego; 2) wobec zamknięcia list adwokackich i ustanowienia kontyngentów, skreślenie aplikantów z listy na podstawie art. 103 ust. 2 prawa o ustr. adw. w razie nie uzyskania wpisu możliwe jest dopiero po upływie 2 lat od daty złożenia egzaminu adwokackiego; 3) wobec zamknięcia list adwokackich i ustanowienia kontyngentów złożenie podania o wpis na listę adwokatów i wciągnięcie do wykazu osób, zgłaszających się do adwokatury bynajmniej nie wstrzymuje stosowania art. 103 ust. 2 prawa o ustr. adw., który właśnie ma zastosowanie do tych, którzy w ciągu 2 lat od daty złożenia egzaminu adwokackiego nie zostali wpisani na listę adwokatów, wciągnięcie do wykazu nie stwarza bowiem żadnego uprawnienia, a jedynie jest zadośćuczynieniem wymogom ustawy, która bezapelacyjną decyzję w kwestii, kto zostanie na listę wpisany pozostawia wyłącznie Naczelnej Radzie Adwokackiej, 4) zakończenie aplikacji i złożenie egzaminu adwokackiego nie może spowodować skreślenia z listy aplikantów wcześniej niż po 2 latach od daty złożenia egzaminu adwokackiego.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 4.II.39 r. p. 2).

3. Wydział Wykonawczy postanowił: w uzupełnieniu uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12.VI.1936 r. wyjaśnić: a) że wyznaczony z urzędu obrońca w sprawach cywilnych, z obowiązkowym zastępstwem adwokackim, nie może bez zgody klienta zaniechać środków obrony w instancjach merytorycznych, b) że założenia skargi kasacyjnej obrońca może na własną odpowiedzialność zaniechać, lecz dopiero po uprzednim należytym zbadaniu uzasadnienia wyroku, i w tym celu powinien zawsze wnosić w terminie o uzasadnienie wyroku II instacji, c) że w sprawach, w których nie ma obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, w razie zupełnej bezzasadności roszczeń klienta, wyznaczony z urzędu adwokat, po uprzednim uzyskaniu zgody Okręgowej Rady Adwokackiej, udzielonej na podstawie wyczerpującego

przedstawienia sprawy, za które adwokat ponosi odpowiedzialność, może wystąpić do sądu o cofnięcie postanowienia w przedmiocie ustanowienia adwokata.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 4.II.39 r. p. 5).

II. Okręgowa Rada Adwokacka.

1. Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie uchwaliła: a) ustalić, że wdrożenie postępowania dyscyplinarnego pod zarzutem nieuiszczania składek na rzecz Izby nie wyklucza jednoczesnego zastosowania rygoru z p. 5 art. 81 prawa o ustr. adw. przez Okręgową Radę Adwokacką, stosowanie jednak obu trybów równolegle — ograniczać do wypadków jedynie wyjątkowych; b) ustalić, iż przed wniesieniem na plenum Rady wniosku Skarbnika Rady lub Komisji Funduszu o zastosowanie rygoru z p. 5 art. 81 prawa o ustroju — Prezydium Rady wyznacza ostateczny termin 2-tygodniowy adwokatowi zalegającemu w opłatach na dobrowolne uiszczenie należności.

(prot. Nr. 12 pos. Okr. Rady z dn. 26.I.39 r.).

2. Wskazać Izbie Skarbowej w Nowogródku jako biegłych dla praw podatkowych: a) w Urzędzie Skarbowym w Nowogródku — adw. adw. Konrada Piotrowskiego, Stefana Pawłucia i I.-Szaję Zeldowicza, zam. w Nowogródku, b) w Urzędzie Skarbowym w Baranowiczach: adw. adw. Konstantego Chomicza, Władysława Legatowicza i Władysława Waszkiewicza, zam. w Baranowiczach, c) w Urzędzie Skarbowym w Lidzie: adw. adw. Franciszka Wismonta, Aleksandra Hajkowicza i Beniamina Cyderowicza, zam. w Stołpcach; d) w Urzędzie Skarbowym w Stołpcach — adw. Włodzimierza Borowkowa, zam. w Stołpcach; e) w Urzędzie Skarbowym w Nieświeżu — adw. Mikołaja Florentyńskiego, zam. w Nieświeżu; f) w Urzędzie Skarbowym w Wołożynie — adw. Pawła Krestianowa, zam. w Wołożynie; g) w Urzędzie Skarbowym w Słonimie — adw. Adolfa Olszewskiego, zam. w Słonimie, h) w Urzędzie Skarbowym w Szczuczynie — adw. Jana Cholewę — zam. w Szczuczynie.

(prot. 23 pos. Prez. Okr. Rady z dn. 1.II.39 r.).

3. Wskazać Izbie Skarbowej w Wilnie jako biegłych dla spraw podatkowych: a) w Urzędzie Skarbowym w Wilnie: adw. adw. Pawła Andrejewa, Stanisława Sipowicza, Beniamina Srolowicza, Tadeusza Iżyckiego i Witolda Rymkiewicza, zam. w Wilnie; b) w Urzędzie Skarbowym w Oszmianie — adw. Michała Dulko, zam. w Oszmianie; c) w Urzędzie Skarbowym w Głębokiem— adw. Grzegorza Piekarskiego, zam. w Głębokiem; d) w Urzędzie Skarbowym w Święcianach — adw. Tobiasza Solca, zam. w Święcianach; c) w Urzędzie Skarbowym w Wilejce pow. — adw. Szymona Balickiego, zam. w Wilejce; f) w Urzędzie Skarbowym w Mołodecznie — adw. Władysława Wernera, zam. w Mołodecz-

nie; g) w Urzędzie Skarbowym w Brasławiu — adw. Jana Tracewskiego, zam. w Brasławiu; h) w Urzędzie Skarbowym w Postawach — adw. Konrada Okulicza, zam. w Postawach.

(prot. 23 pos. Prez. Okr. Rady z dn. 1.II.39 r.).

4. Wyznaczyć jako biegłych do spraw podatkowych na rok 1939 dla okręgu Izby Skarbowej w Brześciu n/Bugiem: a) w Urzędzie Skarbowym w Brześciu n/B. — adw. adw. Wiktora Różańskiego, Jana Gordona, Nachmana Głowińskiego, zam. w Brześciu n/Bugiem; b) w Urzędzie Skarbowym w Pińsku — adw. adw. Jana Furowicza, Bernarda Jelenkiewicza i Aleksandra Berga, zam. w Pińsku; c) w Urzędzie Skarbowym w Drohiczynie Pol. — adw. Abrama Gilgura, zam. w Drohiczynie Pol.; d) w Urzędzie Skarbowym w Kamieniu Koszyrskim — adw. Kazimierza Perkowicza, zam. w Kamieniu Koszyrskim; e) w Urzędzie Skarbowym w Kobryniu — adw. adw. Konstantego Pawłowicza, Konstantego Zubrzyckiego, Tadeusza Bobińskiego, zam. w Kobryniu; f) w Urzędzie Skarbowym w Łunińcu — adw. Alfreda Grygo, zam. w Łunińcu; g) w Urzędzie Skarbowym w Kosowie Poleskim — adw. Edmunda Stefańskiego i adw. Czesława-Lucjana Karnawalskiego, zam. w Kosowie Poleskim; h) w Urzędzie Skarbowym w Prużanie — adw. adw. Eugeniusza Chwostowskiego, Stefana Powałę-Święcińskiego i Joachima Leiwandhändlera, zam. w Prużanie; i) w Urzędzie Skarbowym w Stolinie — adw. adw. Kazimierza Giżyckiego, Jana Anastasiu i Stanisława Żukowskiego — zam. w Stolinie; k) w Urzędzie Skarbowym w Wysokiem Litewskiem — adw. adw. Szczęsławę Deręgowską i Arona Wirszubskiego, zam. w Wysokiem Litewskiem; l) w Urzędzie Skarbowym w Kamieniu Lit. — adw. Grzegorza Jawtuchowicza, zam. w Kamieniu Lit.

(Prot. nr. 25 pos. Prez. Okr. Rady z dn. 15.II.39 r.).

5. Delegować do Komisji Odwoławczej od Wymiaru Świadczeń na Pomoc Zimową adwokatów: Włodzimierza Muchanowa i Marię Sienkiewiczównę.

(Prot. nr. 24 pos. Prez. Okr. Rady z dn. 8.II.39 r.).

6. *Wykaz zmian* zaszłych na liście członków Izby Wileńskiej w m-cu lutym 1939 r.

a) wpisani zostali na listę:

Trzeciakówna Irena z siedzibą w Wilnie
Nosowicz Antoni z siedzibą w Wilnie
Kuźmiński Aleksy z siedzibą w Brześciu n/Bugiem
Olszewski Zygmunt z siedzibą w Skidlu.

b) wpisani zostali na listę aplikantów adwokackich:

Janina z Macenowiczów Kwiatkowska, pod patr. adw. Zb. Jasińskiego z siedzibą w Wilnie,

Janina Jastrzębska pod patr. adw. K. Petrusewicza z siedzibą w Wilnie,

Wiktoria Oskierczyna pod patr. adw. J. Furowicza z siedzibą w Pińsku,

Mikołaj Mokrauz pod patr. adw. W. Mazurkiewicza z siedzibą w Brześciu n/B.

c) zmiana adresu adwokatów:

Romankiewicz Andrzej — w Wilnie, ul. Jakuba Jasińskiego 5 m. 18.

Szyndler Jarosław — w Wilnie, ul. Mostowa 3-a m. 7.

Wilno, dnia 1 marca 1939 r.

(—) *W. Łuczyński*
Dziekan Rady

(—) *J. Łuczywek*
Sekretarz Rady

ERRATA:

Nr 2, 1939 r. Wileńskiego Przeglądu Prawniczego

Str.	58	wiersz	19 od dołu	zamiast	„Irri"	powinno być	„Irk"
„	59	„	3 od góry	„	„Rigad'a"	„	„Rigaud'a"
„	62	„	16 „	„	„względnie"	„	„uwzględnia
„	„	„	11 od dołu	„	Pchaffstein'a	„	Schaffstein'a
„	„	„	5 „	„	ad	„	od
„	64	„	19 od góry	„	nie	„	nią
„	„	„	22 „	„	konsekwentnę	„	konieczną
„	„	„	27 „	„	ludzi	„	ludźmi
„	„	„	33 „	„	ograniczeniem	„	z ograniczeniem

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej hipoteki

Na dzień 15 kwietnia 1939 roku.

1. Uroczysko „Karmazyniszki" w gminie mejszagolskiej, powiecie wileńsko-trockim położone, powierzchni 23,4159 ha, należące do Państwa Polskiego. Księga Nr Hip. 18533.
2. Uroczysko „Osiniak" w gminie mejszagolskiej, powiecie wileńsko-trockim położone, powierzchni 5,2057 ha, należące do Państwa Polskiego. Księga Nr Hip. 18534.
3. Uroczysko „Góra Wierkszańska" w gminie mejszagolskiej, powiecie wileńsko-trockim położone, powierzchni 7,1027 ha, należące do Państwa Polskiego. Księga Nr Hip. 18535.

Na dzień 15 czerwca 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zaułku Kowalskim pod Nr 4, powierzchni 316,80 mtr. kw., należąca do Gminy miasta Wilna. Księga Nr Hip. 7736.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Subocz pomiędzy Nr 6-a a Nr 8, powierzchni 1139 mtr. kw., należąca do Chackiela Kliota i Estery Kliotowej wspólnie w częściach równych. Nr Hip. 11706.

3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krzywe Koło pod Nr 27, powierzchni 6867,28 mtr. kw., należąca do Marii Kołaszewskiej. Nr Hip. 18453.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Popowskiej pod Nr 31-c, po wierzchni 579,81 mtr. kw., należąca do Ludwika Dutkiewicza i Janiny Dutkiewiczowej wspólnie. Nr Hip. 18519.
5. Kolonia Jałowiec Stary Nr 2 w gminie rudziskiej, powiecie wileńsko-trockim położona, powierzchni 34,1351 ha, należąca do Michaliny, Bolesława i Mieczysława Bartoszewiczów, Franciszki Monkiewiczowej, Aleksandry Zdanowiczowej i Józefy Koziarskiej. Nr Hip. 18521.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Kalwaryskiej pod Nr 70, powierzchni 630 sąż. kw., należąca do Michała Glińskiego. Nr Hip. 18523.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Wąwozy pod Nr 19/12, powierzchni 1514,83 mtr. kw., należąca do Eudokii Kozakiewiczowej i Charłampija vel Henryka Gorszenienko wspólnie w częściach równych. Nr Hip. 18526.
8. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Objazdowej Nr 25 powiatu wileńsko-trockiego, zawierająca powierzchni 2366 mtr. kw., należąca do Andrzeja Matoczyna. Nr Hip. 18529.
9. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Witoldowej pod Nr 37, powierzchni 1155 mtr. kw., należąca do Cerkwi pod wezwaniem Matki Boskiej Znamieńskiej w Wilnie. Nr Hip. 18530.
10 Nieruchomość w mieście Trokach przy ulicy Wileńskiej pod Nr 5 i 11 położona, powierzchni około 800 mtr. kw., należąca do Szymela Kuca. Nr Hip. 18531.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 24 lutego 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 28 maja 1939 roku.

1. Kolonia Zalesie w gm. zaleskiej, pow. dziśnieńskim, obszaru 10 ha, nabyta w drodze zamiany ze Skarbem Państwa przez Antoniego Prońki. Nr Hip. 12172/B.
2. Folwark Wiereciei A, w gm. kozłowskiej, pow. postawskim, obszaru 80 ha 7954 mtr. kw., nabyty przez Michała Dołomanowa od Olgi Dołomanowej. Nr Hip. 12178/B.
3. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Brasławiu przy ul. Piłsudskiego 140, obszaru około 422 mtr. kw., nabyta przez Skarb Państwa Polskiego od Srola Kagana. Nr Hip. 11934/B.
4. Nieruchomość w m. Mołodecznie przy ul. Dąbrowskiego, dawniej pod nazwą Łysica, obszaru około 1716 mtr. kw., nabyta przez Amelię i Antoniego Gudowiczów od Jana Kisiela. Nr Hip. 12319/B.
5. Kolonia Wojsbuny Nr 2, w gm. opeskiej, pow. brasławskim, obszaru 20 ha 7466 mtr. kw., otrzymana w drodze spadku po Dyonizym Kondracie przez Emilję Kozłowską. Nr Hip. 12434/B.
6. Nieruchomość w m. Brasławiu przy ul. Piłsudskiego Nr 87, obszaru około 10109 mtr. kw., częściowo nabyta od Symchy Lejzera Stoła i Chany Kortowej i częściowo przyznana od Rosze Kownatowej—Frydzie Szejner. Nr Hip. 12501/B.
7. Kolonia Szarabaje Nowe Nr 18 w gm. głębockiej, pow. dziśnieńskim, obszaru 16 ha 7330 mtr. kw., należąca do Eufrozyny Szantorowej. Nr Hip. 12504/B.
8. Nieruchomość w m. Oszmianie przy ul. Kościelnej Nr 1, obszaru 754 mtr. kw., należąca wspólnie w częściach równych do Szołoma i Brochy Gierszanowiczów. Nr Hip. 12507/B.

9. Nieruchomość w m. Brasławiu przy ul. 3 Maja Nr 19, obszaru 300 mtr., otrzymana w drodze spadku przez Bertę Fiszerową od Kastrela-Szmujły Abramsona. Nr Hip. 12508/B.
10. Nieruchomość w m. Mołodecznie przy ul. Gminnej Nr 33, obszaru 3432 mtr. kw., należąca do Państwa Polskiego. Nr Hip. 12506/B.
11. Nieruchomość nadziałowa we wsi Różowo w gm. opeskiej, pow. brasławskim, obszaru około 12 ha, nabyta przez Emilię Pelikową od Józefa Pelika. Nr Hip. 12519/B.

Na dzień 15 czerwca 1939 roku.

1. Nieruchomość w m. Postawach przy ul. Gajówka, obszaru około 1890 mtr. kw., należąca do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Wygoda" w Postawach. Nr Hip. 12498/B.
2. Nieruchomość w m. Brasławiu przy ul. Piłsudskiego Nr 85, obszaru 370 mtr. kw., nabyta z licytacji przez Rochę-Leję Dagowiczową. Nr Hip. 12522/B.
3. Osada nadziałowa we wsi Błużniany pod Nr 7 gm. Podbrodzie, pow. święciańskim, obszaru 13 ha, należąca do Józefa Łosińskiego i Leona Łosińskiego wspólnie. Nr Hip. 12549/B.
4. Zaścianek Kuciszki w gm. łyntupskiej, pow. święciańskim, obszaru 21 ha 3887 mtr. kw., należący do Hilarego Falewicza. Nr Hip. 12551/B.
5. Nieruchomość w m. Nowo-Święcianach przy ul. Majowej Nr 1, obszaru 1973 mtr. kw., należąca do Ludwika Żylisa. Nr Hip. 12560/B.
6. Folwark Nowosiółki w gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego, obszaru około 20 ha, nabyty w drodze licytacji przez Antoniego Abramowicza. Nr Hip. 12576/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza pod Nr 36, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 czerwca 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Szeptyckiego pod Nr 4, obszaru 2000 mtr. kw., własność Dominika i Zafii małżonków Galińskich z tytułu kupna od Heleny Misiakowskiej. Nr Hip. 5731.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Kilińskiego pod Nr 1 (dawniej w miejscowości Dworcowa Słoboda) obszaru 216 sążni kw., własność Wandy Zdanowiczowej i Aleksandry Radwiłowiczowej w równych częściach wspólnie z tytułu nabycia od Jadwigi Antonowiczowej. Nr Hip. 5903.
3. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Trzeciego Maja pod Nr 29, składająca się z dwóch działek: Nr 1-a obszaru 160 mtr. kw. i Nr 1-c obszaru 1314 mtr. kw., ogółem zaś 1474 mtr. kw., własność Pesi Baranowej. Nieruchomość ta uprzednio wchodziła w skład większej nieruchomości o obszarze 2397 mtr. kw., która została nabyta w roku 1936 przez Pesię Baranową, Etel Stiekolszczyk i Szmuela Płotnika wspólnie od gminy Miejskiej miasta Lidy w drodze wykupu czynszu. Następnie Szmuel Płotnik prawo swoje od 1/3 części nieruchomości sprzedał w roku 1938 współwłaścicielkom Pesi Baranowej i Etel Stiekolszczykowej. Wreszcie w wyniku działu dokonanego na mocy aktu sporządzonego przez Notariusza Józefa Dworakowskiego w Lidzie 23 czarwca 1938 roku Nr 1107, część powyższej nieruchomości mianowicie dwie działki Nr Nr

1-a. 1-c o łącznym obszarze 1474 mtr. kw. przeszły na własność Pesi Baranowej. Nr Hip. 5905.

4. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy pułku Suwalskiego pod Nr 164 powierzchni 2850,8 mtr. kw., własność Janiny Jastrzębskiej na zasadzie przedawnienia ziemskiego. Nr Hip. 5940.
5. Folwark Talkuńce A, w gminie raduńskiej, powiecie lidzkim, składający się z działek NrNr 6, 8, 11 ogólnego obszaru 36 ha 5137 mtr. kw., własność Jadwigi Kijuciówny w wyniku działu sądowego pomiędzy zatwierdzonymi spadkobiercami zmarłego Ludwika Kijucia. Nr Hip. 5950.
6. Nieruchomość włościańska nadzielona w miasteczku Ejszyszkach przy ulicy Cmentarnej, powierzchni 1280 mtr. kw., czyli 80 metrów długości i 16 metrów szerokości, własność Antoniego Adamowicza z tytułu nabycia od Edwarda Marciszewskiego. Nr Hip. 5951.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 810).

Lida, dnia 25 lutego 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *St. Majer.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 4 maja 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Zamkowej pod Nr 16, o powierzchni około 200 mtr. kw., należąca do Nachamy Berkowiczowej z nabycia drogą licytacji po Nachamie Adlerowej i Chanie Wagierowej w roku 1937. Księga wieczysta Nr Hip. 10631.
2. Nieruchomość w mieście Klecku, powiatu nieświeskiego, przy ulicy Plac Rynkowy pod Nr 35, o powierzchni około 6868 mtr. kw., należąca do Borucha i Etki małżonków Nadelsonów z nabycia drogą kupna od Chai Cejtlinowej w 1936 roku. Księga wieczysta Nr Hip. 10666.
3. Nieruchomość w mieście Nieświeżu przy Alei Marszałka Rydza-Śmigłego, o powierzchni 1587,67 mtr. kw., należąca do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z nabycia drogą kupna od Gminy miasta Nieświeża w 1938 r. Księga wieczysta Nr Hip. 10673.

Na dzień 25 maja 1939 roku.

4. Nieruchomość ziemska w folwarku Metropol I gminy i powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 17 ha 327 mtr. kw., należąca do Samuela Buśko z przedawnienia. Księga wieczysta Nr 10680.
5. Nieruchomość w mieście Nieświeżu przy ulicy Browarnej pod. Nr 22, o powierzchni 1260 mtr. kw., należąca do Ludmiły Bobrykowej z nabycia drogą darowizny od Atanazego Bobryka w 1938 roku. Księga wieczysta Nr Hip. 10686.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swymi prawami do kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonych wyżej terminach, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53 poz. 510 z 1928 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach :

Na dzień 24 maja 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Druskienikach, powiatu grodzieńskiego — na przedmieściu Kłoniszki przy szosie Druskieniki — Porzecze pod Nr 13, zawierająca powierzchni 945 mtr. kw., stanowiąca własność Kazimierza Czechowskiego, jako nabyta od Władysława i Lucjana Janulewiczów oraz Wincentego Smoluka. Hip. Nr 1397/G.
2. Nieruchomość w mieście Świsłoczy, powiatu wołkowyskiego przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 24, sięgająca drugą stroną ulicy 3-go Maja, zawierająca powierzchni — długości 87 mtr. i szerokości około 46 mtr. granicząca: od wschodu — ul. 3-go Maja (dawniej Rudawska), od południa — Sienkiewicza (dawniej Mścisławska), od wschodu — posiadłość Gesela Miedzwieckiego (dawniej Motela Mazwicza) i od zachodu — posiadłość Efroima Bereźnickiego, stanowiąca własność Nochima Miedzwiedziewa. Hip. Nr 415/W.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 27 lutego 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie
St. Murza-Murzicz.

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 6 czerwca 1939 roku.

Hip. Nr. 10680 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Kobryńskiej pod Nr 31 o powierzchni 1623 mtr. kw., nabyta przez Łarysę Hończukową od Jana Rostroja.

Hip. Nr. 10691 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Przeskok pod Nr. 12 o powierzchni 704 mtr. kw., należąca do Zyskiela Frydmana vel Fridmana.

Hip. Nr. 10840 Parcele gruntowe Nr Nr 19, 119 i 219 z maj. Hrymiacze, gm. Wołczyn, pow. brzeskiego ogólnej powierzchni 22,4129 ha czyli 40 mórg 10 prętów oraz prawa czyli udziału do 1/24 czyli parceli Leśniczówka nabyte przez Szymona Gryglasa od Książąt Józefa, Ireny i Janiny z Kozielskich Puzynów.

Hip. Nr. 10841 Parcele gruntowe NrNr 20 i 220 z maj. Hrymiacze, gm. Wołczyn, pow. brzeskiego ogólnej powierzchni — 23,5146 ha czyli 42 morgi oraz prawa czyli udziału do 1/24 części parceli Leśniczówka nabyte przez Jana Brzezika od Książąt Józefa, Ireny i Janiny z Kozielskich, Puzynów.

Na dzień 1 marca 1940 roku.

Hip. Nr. 10842 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Sienkiewicza pod Nr 60 powierzchni 184 mtr. kw., odziedziczona przez Paraskiewę vel Praskowię Cydzik po matce Ksenii Anułajtis vel Anułajtes.

Hip. Nr. 10843 Dwie parcele gruntowe NrNr 4 i 13 z maj. ziem. Leniewicze, gm. Dmitrowicze, pow. brzeskiego ogólnej powierzchni 29,8854 ha nabyte przez Jadwigę-Teresę Ossowską od Olgierda-Wacława Steckiewicza.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem przy ulicy Stefana Batorego Nr 31, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Brześć n/B., dnia 14 lutego 1939 r.

Pisarz Hipoteczny
(—) *L. Dmowski.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosili się do niej następujący petenci:

O wpis na listę adwokatów:

1) **Edward Barszak** — podprokurator Sądu Okręgowego w Brześciu n/Bugiem, zam. w Grodnie, ul. Piaskowa 7 m. 1—z siedzibę w Pińsku.

2) **Alfred Jankowski** — emeryt. sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Uniwersytecka 9 m. 6—z siedzibą w Wilnie.

O wpis do wykazu kandydatów na listę adwokatów:

1) **Witold Dorożyński**—adwokat Izby Warszawskiej, zam. w Białymstoku, ul. Czackiego 7/1—z siedzibą w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.